Prof. dr hab. Łukasz Pohl
Instytut Nauk Prawnych/Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytet Szczeciński

Poznań – Szczecin, 21 X 2024 r.

Recenzja w postępowaniu habilitacyjnym Pani dr Dagmary Gruszeckiej

Powołany uchwałą Rady Dyscyplin Naukowych Nauki Prawne oraz Ekonomia i Finanse Uniwersytetu Wrocławskiego z dnia 10 czerwca 2024 r. do pełnienia funkcji recenzenta w postępowaniu habilitacyjnym Pani dr Dagmary Gruszeckiej niniejszym przedstawiam recenzję w tym postępowaniu.

Poniższa ocena dokonań Habilitantki obejmowała będzie dwa wzajemnie przenikające się obszary jej funkcjonowania naukowego. W pierwszej kolejności zajmę się sprawą jakości naukowej zarówno tzw. pracy habilitacyjnej Pani dr Dagmary Gruszeckiej, jak i pozostałej części Jej dorobku naukowego, a następnie przedmiotem oceny uczynię komplementarne wobec powyższych osiągnięć dokonania Habilitantki z zakresu organizacji Jej życia naukowego, mając tu na uwadze przede wszystkim Jej osiągnięcia na polu konferencyjnym.

I. Ocena tzw. pracy habilitacyjnej

W niniejszym postępowaniu awansowym funkcję tytułowej pracy pełni książka zatytułowana „*Organizacja gospodarcza jako podmiot odpowiedzialności karnej*” (Wydawnictwo Wolters Kluwer, Warszawa 2023, ss. 619).

Strukturę wskazanej książki oparto na tradycyjnym układzie trójelementowym, charakteryzującym się wyodrębnieniem trzech zasadniczych jej części, mianowicie: wstępu, segmentu rozważań merytorycznych oraz zakończenia. W wydaniu rzeczonej książki o zawartości każdej z tych części powiedzieć można, że wypełniająca ją narracja w sposób wręcz wzorcowy podporządkowana jest celowi spełnienia konstytutywnej dla niej funkcji –

transparentnego wprowadzenia (klarownie prezentującego stosownie uzasadniony cel rozważań i skoordynowany z nim ich zakres), rzeczowej analizy (zorientowanej na detaliczną i naukowo konkluzywną rozbiórkę statuujących ten zakres problemów) oraz konstruktywnego podsumowania (ukazującego w wymiarze przekrojowym i uogólnionym twórczy wymiar refleksji podjętej w części merytorycznej). Takie ukierunkowanie wywodu pozwala przeto o opiniowanym opracowaniu orzec, że jest ono *par excellence* przykładną realizacją kanonicznych postulatów metodologicznych formułowanych pod adresem metastruktury prezentacji procesu efektywnego poznania naukowego.

Przechodząc już do oceny warstwy merytorycznej recenzowanej książki rozpocząć należy od artykulacji spostrzeżenia, że jej tytuł ujęto w sposób dalece za skromny w stosunku do rzeczywistej jej zawartości. Tytuł książki niedwuznacznie bowiem sugeruje, że będzie ona poświęcona problematyce organizacji gospodarczej li tylko w tym zakresie, który wyznacza zaakcentowane w rzeczonym tytule zagadnienie podmiotu odpowiedzialności karnej. Tymczasem w istocie jest tak, że wskazana problematyka jest tylko ułamkiem rozważań Habilitantki, dodając i uściślając zarazem przy tym od razu, iż w całościowym obszarze tych rozważań jest ona ułamkiem zdecydowanie niewiększościowym. Treści zaprezentowane w opiniowanej tu książce wydatnie przeto przekraczają spektrum problemów naznaczonych granicami określonymi w jej tytule. Próbując możliwie zwięźle oddać powody tego stanu rzeczy wystarczy skonstatować, że ich źródłem jest absolutnie niesporna okoliczność, iż przedmiotowa książka to w istocie autorski i systemowo zaprojektowany wykład Habilitantki o dogmatycznie ujmowanej strukturze przestępstwa podmiotu kolektywnego – podmiotu, rzecz jasna, w pewnym sensie kwalifikowanego, bo zakresowo limitowanego widniejącym w tytule książki pojęciem organizacji gospodarczej.

Zakres książki jest zatem przeogromny. Otrzymujemy w niej bowiem – jak powiedziano – wykład o dogmatycznie ujmowanej strukturze przestępstwa kolektywnego. Okoliczność ta sprawia, że wręcz *a limine* nie sposób w niniejszej recenzji odnieść się w sposób szczegółowy do wszystkich kwestii poruszanych w ramach tego wykładu. Nadmienić też od razu należy, iż nie jest to możliwe także i z tego powodu, że analiza tych kwestii w wydaniu Habilitantki jest analizą w istocie drobnoziarnistą, a więc chwytającą je w perspektywie ukierunkowanej na możliwie dokładną i uważną odsłonę każdego konstytutywnego ich składnika. Co więcej, w przypadku recenzowanej rozprawy postawie tej towarzyszy ustawiczna dbałość o intelektualną i aksjologiczną spójność całej koncepcji – spójność, od razu dodajmy, będącą przeto przejawem

myślenia nie tyle analitycznego, co przede wszystkim funkcjonalnego, bo zdeterminowanego w pełni świadomym wyborem określonej racji karania podmiotu zbiorowego. Właściwość ta niewątpliwie zasługuje na podkreślenie, bo wszak nie często się zdarza, by wywody z zakresu głębokiej dogmatyki prawa karnego z obszaru tzw. nauki o przestępstwie były tak przytomnie uwarunkowane troską o racjonalność tych ich konsekwencji, które uaktywniają się dalece poza jego granicami. Zresztą wyeksponujmy, że świadomość, o której tu mówimy, jest poniekąd wielokierunkowa, bo obejmuje ona uwagą nie tylko kwestie, które tradycyjnie składają się na zróżnicowany świat funkcji kary kryminalnej, ale i sprawy, które niespornie leżą na jego przedpolu, by w szczególności wymienić problemy, które kształtują równie niejednorodny obszar racjonalnej decyzji kryminalizacyjnej. Słowem, oceniana rozprawa to tedy dzieło niewątpliwie intelektualnie dojrzałe – dzieło, w którym refleksja detaliczna znajduje się w skrajnej subordynacji względem funkcji ogólnej.

W recenzowanej książce otrzymujemy przeto program ogólny Habilitantki co do tego, jak w Jej ocenie należałoby kreślić strukturę przestępstwa podmiotu kolektywnego. Charakteryzując bliżej ten program pod kątem jego naukowej doniosłości wskażmy od razu, że jego przedmiotem są nie tylko– że użyję tu logicznego przeformułowania – sprawy syntaktyki tego przestępstwa, ale i jego semantyki. W opiniowanym studium stykamy się bowiem ściśle nie tylko z tym, jak Autorka widzi tzw. wewnętrzną strukturę owego przestępstwa, ale i z tym, jak w Jej ocenie należałoby kształtować treść każdego jej składnika.

Przed omówieniem wizji Habilitantki w powyższym zakresie wskażmy jednak – dla li tylko formalnego porządku – że merytoryczną część rozprawy zdecydowano się spiąć w pięciu rozdziałach.

W rozdziale pierwszym, zatytułowanym „*Odpowiedzialność podmiotów zbiorowych jako wyzwanie dla przyszłości prawa karnego – obszary problemowe*” i obejmującym 7 wewnętrznych jednostek redakcyjnych, przedstawiono *sui generis* bazę dla właściwych rozważań merytorycznych. Wywody tej partii rozprawy mają charakter dalece zintegrowany. Znajdujemy tu bowiem zarówno narrację politycznokryminalną, jak i przekaz *stricte* dogmatyczny. Nader istotne jest przy tym to, że wzmiankowana różnorodzajowość komunikatu Habilitantki nie jest w tym wszystkim zasługą wyłącznie jakości dyskutowanego problemu, że wynika ona z Jej ogólniejszego dążenia do wielostronnej obserwacji danego obiektu poznania naukowego. Tym samym praktykowany przez Autorkę sposób analizy naukowej znakomicie

wpisuje się w realizację metodologicznie sugerowanego postulatu integracji nauk prawnych. Intergracja w wydaniu rozdziału pierwszego jest zresztą swoistą prolegomeną metodologiczną – prolegomeną mającą przede wszystkim odniesienie wewnętrzne. Już w tym miejscu wskażmy, że dalsze części opiniowanego studium będą z kolei w pełni profesjonalną orientacją refleksji jurydycznej Habilitantki w kierunku także zewnętrznym – w kierunku destynującym ją na różne i istotnie przy tym zawiłe obszary socjologii, ekonomii, psychologii, filozofii i logiki. Słowem, już w rozdziale pierwszym obcujemy z charakterystycznym dla Habilitantki wywodem wielowarstwowym – wywodem zgrabnie ujawniającym Jej niewątpliwą erudycję. W omawianym rozdziale sygnalizowane dla centralnych rozważań tło zdecydowano się nakreślić poprzez wyróżnienie i intelektualnie suwerenne omówienie następujących zagadnień: 1) racji kryminalnopolitycznych mających przemawiać za uzupełnieniem reżimu odpowiedzialności prawnej podmiotu zbiorowego o system odpowiedzialności karnej, 2) nieadekwatności i nieoperatywności tradycyjnych konstrukcji karnistycznych w procesie pociągania podmiotu zbiorowego do odpowiedzialności karnej, 3) tzw. podstawowych pytań dogmatycznych w konstruowaniu modeli odpowiedzialności karnej podmiotu zbiorowego, 4) ujmowania modelu odpowiedzialności karnej podmiotu zbiorowego z wykorzystaniem mechanizmu akcesoryjności w postaci zakotwiczenia rzeczonej odpowiedzialności w zawinionym zachowaniu się człowieka powiązanego funkcjonalnie z działalnością tego podmiotu, 5) pozycjonowania tzw. kategorii dogmatycznych w modelach odpowiedzialności karnej podmiotu zbiorowego odrzucających wzmiankowany mechanizm akcesoryjności, oraz 6) zastosowania określonych modeli wskazanej odpowiedzialności w wybranych zagranicznych systemach prawa karnego (dopowiedzmy przy tym, że skrupulatną i twórczą uwagą objęto tu rozwiązania funkcjonujące w porządkach normatywnych Austrii, Niemiec, Szwajcarii, Hiszpanii, Francji, Niderlandów oraz Wielkiej Brytanii). Opis każdego z tych zagadnień bez wątpienia uznać można za satysfakcjonujący, bo koniecznej warstwie sprawozdawczej zawsze towarzyszy autorski i twórczy komentarz, o którym krótko powiedzieć można, iż w wielu punktach jawi się on niewątpliwie jako wartość ewidentnie dodana względem dotychczasowego dorobku polskiej karnistyki.

W rozdziale drugim, zatytułowanym „*Od zbioru podmiotów do podmiotu zbiorowego – samodzielność adresata norm prawa karnego jednostek kolektywnych*” i obejmującym 5 wewnętrznych jednostek redakcyjnych, nakreślono z kolei sprofilowaną potrzebami dogmatyki prawa karnego charakterystykę podmiotu kolektywnego. Pomimo wskazanego i zresztą w pełni zrozumiałego uwikłania normatywnego, nie sposób orzec o rzeczonej charakterystyce, by była

ona produktem hermetycznej analizy prawniczej, a więc analizy dalece merytorycznie spłaszczonej, bo obracającej się wyłącznie wokół reprezentatywnych pomysłów jurysprudencji. Rzec należy, że ujęcie tej charakterystyki w wydaniu recenzowanego studium jest ujęciem wyrosłym na tle analizy zgoła odmiennej – analizy, która konwencję prawniczą stara się osadzić na szerokiej i solidnie przefiltrowanej podbudowie socjologicznej i psychologicznej. Zamysł, by w taki właśnie sposób modelować pojęcie organizacji gospodarczej, niewątpliwie zasługuje na uznanie; wszak nie sposób kwestionować ani opinii, że wskazana organizacja jest kwalifikowaną odmianą organizacji społecznej, ani poglądu, że to właśnie socjologia i psychologia społeczna są tymi obszarami wiedzy, w których stykamy się z najwyższą kompetencją w zakresie objaśniania pojęcia organizacji społecznej i decyzji podmiotu kolektywnego. Użyty przez Habilitantkę modus postępowania wpisuje się przeto w ten nurt kreślenia treści rozważanego pojęcia, który stara się wyznaczyć ją w sposób możliwie niespekulatywny, bo za pomocą rekonstrukcji, a nie li tylko za pomocą uwolnionych od niej idei prawniczych, niezweryfikowanych przeto na szerokiej próbie doświadczenia społecznego. Słowem, zaaplikowany przez Autorkę *way* metodologiczny jest tedy z założenia naukowo produktywny, bo dzięki umiejętnemu zużytkowaniu ustaleń socjologicznych wnosi on do dorobku teorii prawa karnego uzupełnienia o najzupełniej podstawowym znaczeniu dla właściwego rozumienia pojęcia organizacji gospodarczej. Rzeczone uzupełnienia przedstawiono – jak powiedziano – w ramach 5 podrozdziałów, poświęconych następującym kwestiom: 1) ewolucji zbiorowości i statusu „podmiotu zbiorowego" z perspektywy socjologicznej, 2) atrybutów organizacji formalnej w perspektywie psychologii społecznej, rozpatrywanych w kontekście granic autonomiczności wyborów jednostki, 3) grupowych procesów decyzyjnych, rozważanych w kontekście organizacji jako decydenta kolektywnego i uwarunkowań jego wyborów, oraz 4) podmiotu zbiorowego jako potencjalnej struktury kryminogennej. I w przypadku tego rozdziału wywód Habilitantki nader często nosi znamiona twórczej analizy naukowej, bo owocującej spostrzeżeniami i ustaleniami poszerzającymi dorobek polskiej karnistyki.

Rozdział trzeci, zatytułowany „*Czyn podmiotu zbiorowego*" i obejmujący 5 podrozdziałów, to z kolei analiza utrzymana w nurcie charakterystycznym dla współczesnej wypowiedzi głębokiej dogmatyki prawa karnego. Celem tej analizy – krótko rzecz ujmując – jest udzielenie odpowiedzi na pytanie o to, czy podmiot zbiorowy czyni w prawnokarnym znaczeniu tego czasownika. Na pytanie to zdecydowano się w opiniowanej książce odpowiedzieć poprzez przeprowadzenie swoistej kontroli merytorycznej zorientowanej na

rozpoznanie możliwości posługiwania się w obszarze odpowiedzialności karnej podmiotu zbiorowego tradycyjnym pojęciem czynu, a więc pojęciem wygenerowanym przez teorię prawa karnego dla adekwanego na polu tego prawa formowania względnie limitowania podstawy odpowiedzialności karnej osoby fizycznej. O rozważaniach wypełniających treść omawianego rozdziału powiedzieć należy, iż są one niewątpliwie oparte na gruntownej znajomości dogmatycznej strony zagadnienia. Habilitantka bowiem z dużą swobodą kompetentnie relacjonuje oraz wartościowo komentuje wszystkie najważniejsze ujęcia czynu w prawie karnym, mając przy tym – jak powiedziano – na bacznej uwadze wskazany wyżej cel realizowanej przez Nią analizy – analizy, której przedmiot zakreślono wokół kwestii: 1) sporu między normatywizującymi a ontologizującymi ujęciami czynu, 2) modelowania pojęcia czynu podmiotu zbiorowego, oraz 3) subiektywnego wymiaru zdolności tego podmiotu do popełnienia czynu.

W rozdziale czwartym, zatytułowanym „*Podmiot zbiorowy jako sprawca kryminalnego bezprawia*" i obejmującym 7 wewnętrznych jednostek redakcyjnych, uwagę skoncentrowano na zagadnieniu bezprawności karnej zachowania autorstwa podmiotu zbiorowego. I w przypadku tego rozdziału pomieszczone w nim analizy ocenić należy jako reprezentujące typ współczesnej wypowiedzi z zakresu głębokiej dogmatyki prawa karnego. Ich przedmiotem – co zrozumiałe – uczyniono tylko wybrane kwestie, czemu zresztą klarownie dano wyraz w intytulacji poszeczególnych podrozdziałów. Dla porządku zatem wskażmy, że zdecydowano się w obrębie zagadnienia bezprawności zachowania podmiotu kolektywnego omówić kwestie: 1) bezprawia podmiotu zbiorowego w kontkekście tzw. perspektywy systemowej, 2) urzeczywistnienia obiektywnego bezprawia przez jednostkę kolektywną, 3) możliwości zastosowania tzw. normatywnych podstaw obiektywnego przypisania sprawstwa wobec podmiotu zbiorowego, 4) analizy intelektualno-wolicjonalnych przesłanek odpowiedzialności podmiotu zbiorowego, oraz 5) wyznaczenia granicy między umyślnością a nieumyślnością czynu podmiotu zbiorowego w kontekście przesłanek subiektywnego przypisania.

Wreszcie w ostatnim – piątym – rozdziale, zatytułowanym „*Podmiot zbiorowy wobec problemu winy*" i obejmującym 6 wewnętrznych jednostek redakcyjnych, podjęto się próby wypracowania koncepcji materialnoprawnie rozumianej winy podmiotu zbiorowego. Także i ten fragment dzieła Habilitantki przedstawia się od strony metodologicznej i merytorycznej jako analiza *par excellence* dogmatyczna. Lwia część owego fragmentu to ponownie kontrola operatywności formuł tradycyjnych, a więc tych, którymi posługujemy się przy wartościowaniu

zachowania się osoby fizycznej. Bez wątpienia zrealizowano ją w sposób kompetentny, bo z pełną i głęboką znajomością stanu współczesnej karnistyki z zakresu materialnoprawnie rozumianej winy. Na ocenę tę składa się też okoliczność, że w pełni celnie zidentyfikowano tu najpoważniejsze problemy, czyniąc je następnie przedmiotem stosunkowo drobiazgowej rozbiórki naukowej. Twórczą refleksją objęto bowiem zagadnienia: 1) zawinienia korporacyjnego na tle zasadniczych punktów spornych współczesnej debaty nad rozumieniem winy, 2) próby dekonstrukcji winy podmiotu zbiorowego, 3) winy podmiotu zbiorowego w aspekcie temporalnym. Powyższe złożyło się wreszcie na prezentację przez Autorkę – w ostatnim merytorycznym podrozdziale książki – zarysu własnego ujęcia materialnoprawnie ujmowanej winy podmiotu kolektywnego.

Książkę zamyka esencjonalne zakończenie. Jest ono nie tylko zgrabnym streszczeniem całej jej zawartości, ale i naukowo konkluzywnym jej zwieńczeniem, ukazującym autorski koncept Habilitantki co do ujmowania dogmatycznie ujmowanej struktury przestępstwa podmiotu zbiorowego. Z uwagi na fakt, iż w istocie to rzeczony koncept jest centralnym przedmiotem oceny formułowanej w niniejszej recenzji, poświęćmy mu przeto nieco więcej uwagi, odnosząc się przy tym wprost do treści wysuniętych w rzeczonym zakończeniu.

Rozpocznijmy od tego, że Habilitantka przekonująco wykazała, że rozważana w książce organizacja gospodarcza to podmiot, który z socjologicznego punktu widzenia przedstawia się jako organizacja formalna, a więc struktura, która – używając języka rozprawy – nie jest jedynie agregatem poszczególnych pracowników, lecz w istocie stanowi odrębny byt korporacyjny, którego nie sposób zredukować do sumy jego członków czy sumy ich indywidualnych zachowań (zob. s. 568 książki).

Waga rzeczonego ustalenia jest niezwykle istotna. Pozwala ono bowiem Autorce usprawiedliwić tezę o zasadności posługiwania się konstrukcją przestępstwa podmiotu zbiorowego, a więc konstrukcją odrzucającą ujęcie, w ramach którego podmiot zbiorowy podnosi odpowiedzialność za zachowanie się osoby fizycznej na zasadzie – używając języka wypowiedzi Habilitantki – przenoszenia czy przepisywania podmiotowi zbiorowemu bezprawia indywidualnego (zob. s. 569 książki). Słowem, ustalenie to usprawiedliwia – opowiedzenie się w recenzowanym studium – za poglądem o paralelności prawa karnego podmiotów zbiorowych i prawa karnego osób fizycznych (zob. s. 569 książki).

Aprobata dla tego poglądu siłą rzeczy zmuszała tedy do udzielenia odpowiedzi na pytanie o to, czy dogmatycznie ujmowana struktura przestępstwa podmiotu zbiorowego powinna przedstawiać się tak, jak przedstawia się dogmatycznie ujmowana struktura przestępstwa podmiotu indywidualnego. W opiniowanej rozprawie udzielono na to pytanie odpowiedzi twierdzącej, opierając się w tym względzie na ustaleniach z zakresu socjologii oraz psychologii społecznej (zob. s. 569 książki). Uważam, że ustalenia te wraz z ich autorskimi uzupełnieniami i rozwinięciami ze strony Habilitantki w pełni pozwalają na to, by odpowiedź tę uznać za uzasadnioną i w konsekwencji, by wewnętrzną strukturę przestępstwa podmiotu zbiorowego budować właśnie podług ogólnego wzoru wypracowanego dla konstrukcji przestępstwa podmiotu indywidualnego.

Zgoda na ogólny wzór konstrukcji przestępstwa podmiotu indywidualnego nie oznacza jednak, by w recenzowanym studium przyjęto tradycyjne rozumienie poszczególnych elementów tej konstrukcji. W tym zakresie uznano bowiem, że konieczne są tu pewne przeformułowania. Zgadzając się z tą opinią można mieć jednak wątpliwości co do tego, czy zasadny jest przyjmowany przez Habilitantkę sposób pozyskiwania ich treści. W rozprawie wszak przyjmuje się w tym zakresie, że sposób ten programowo odżegnuje się od rekonstrukcji i podporządkowany jest modelowaniu li tylko normatywnemu (zob. s. 570 książki), a więc modelowaniu, które *a limine* zawiera w sobie potencjał uzyskiwania rezultatu nieodpowiadającego doświadczeniu. Zresztą zauważmy, że tego rodzaju podejście jest też najzupełniej niezbieżne z zastosowanym w rozprawie zintegrowanym postępowaniem odkodowywania normatywnego znaczenia pojęcia organizacji gospodarczej – postępowaniem, w mojej ocenie, w pełni słusznym.

W opiniowanym studium zdecydowano się przyjąć koncepcję trójszczeblowej struktury przestępstwa podmiotu zbiorowego, tj. struktury zbudowanej z elementów: czynu, bezprawności i zawinienia.

W odniesieniu do pierwszego z tych elementów stwierdzono, że miałyby się składać na niego następujące przesłanki: „1) istnienia jakiegoś zachowania lub zachowań ludzkich członków (mogą to być zachowania całkowicie niezindywidualizowane i niedające się strukturalnie wyodrębnić, zwłaszcza nie ma potrzeby ustalania tożsamości ich ludzkich wykonawców); 2) wewnętrznego wpływu czynników organizacyjnych kształtującego te zachowania; 3) zewnętrznego oddziaływania na dobra prawnie chronione” (s. 571 książki).

Precyzując ujęcie rzeczonych przesłanek stwierdza się w rozprawie, że: „czyn korporacyjny nie jest tylko czynem konkretnej jednostki (grupy jednostek), który jest przypisywany podmiotowi zbiorowemu i tym samym stanowi prawną fikcję, lecz jest popełniany przez system podmiotu zbiorowego jako jego własny czyn. Może mieć on postać zarówno nieskoordynowanej sumy pojedynczo prawnokarnie irrelewantnych dysfunkcji czy naruszeń, które jednak jako proces systemowy wykazują bezpośredni związek z ingerencją w dobra prawne, jak i skoordynowanych zachowań członka (członków) przedsiębiorstwa, występujących w imieniu przedsięborstwa i podejmujące ryzykowne decyzje na koszt organizacji" (s. 571 książki). Rozumiejąc sens posługiwania się wskazanymi wyżej warunkami koniecznymi czynu korporacyjnego, nie sposób jednak nie odnotować, że znamionują się one jednak sporym pasem swojej znaczeniowej nieostrości. Istotnie polisemiczne są tu przede wszystkim warunki kryjące się pod dwiema ostatnimi przesłankami. W zakresie pierwszej z nich wątpliwość pojawia się przy udzielaniu odpowiedzi na pytanie o to, czy wpływ, o którym w niej mowa, musi być wpływem przemożnym i tym samym pełnić rolę swoistej przyczyny zachowania się podmiotu indywidualnego/zachowań podmiotów indywidualnych, czy też – i zarazem odmiennie – że może on być jedynie wpływem niedeterminującym. Wątpliwości pojawiać się też mogą w obszarze wykładni pojęcia czynników organizacyjnych. Wreszcie nie jest w pełni semantycznie niesporne wyrażenie zewnętrznego oddziaływania na dobra prawnie chronione (tym bardziej, że chwilę dalej mowa jest nie o oddziaływaniu, lecz jedynie o związku z ingerencją w dobra prawne). Rzecz jasna, podniesione tu wątpliwości pogłębia okoliczność użycia przez Habilitantkę liczby mnogiej – wszak w Jej wypowiedzi mowa jest zarówno o czynnikach, jak i o dobrach prawnie chronionych, a pamiętać wszak należy, że wnioskowanie o liczbie pojedynczej z liczby mnogiej jest na gruncie prawa karnego szczególnie kłopotliwe; słowem, ograniczenia wprowadzane użyciem liczby mnogiej jawią się tu jako nieuzasadnione. Podnieść wreszcie należy, że zaproponowane przez Autorkę ujęcie czynu podmiotu zbiorowego niepotrzebnie jest aż tak bardzo hybrydowe – wydaje się wszak, że kwestia wzmiankowanego w nim oddziaływania tego czynu na dobro prawnie chronione to kwestia nie tyle czynu, ile zakazującej jego popełnienia normy prawnokarnej.

Jeśli chodzi z kolei o element bezprawności, to w rozprawie wiąże się go z naruszeniem – przez podmiot zbiorowy – zaadresowanej doń normy sankcjonowanej w prawie karnym. O naruszeniu tym Habilitantka pisze, że dochodzi do niego: „przy sprzężeniu naruszenia obowiązków derywowanych (pochodnych) oraz naruszenia obowiązków pierwotnych" (zob. s. 571-572 książki). Naruszenie obowiązków pierwotnych – objaśnia Autorka – „odnosi się do

dwóch zakresów merytorycznych: celów organizacyjnych oraz określenia paradygmatu wewnętrznej organizacji i mechanizmów postępowania, decydującego np. o podziale pracy czy procedurach decyzyjnych. Obowiązki pierwotne ciążą na systemie jako takim i są określane morfologicznie i merytorycznie wyłącznie poprzez odniesienie do atrybutów i interesów organizacji jako aktora społecznego. Z kolei na członkach – osobach fizycznych, stosownie do ich miejsca w strukturze organizacyjnej i zakresu zadań, ciążą obowiązki derywowane: 1) wewnętrzne, bezpośrednio wywodzone z obowiązków pierwotnych i mające za przedmiot transformację lub organizację realizacji tych obowiązków w sferze wewnętrznej podmiotu zbiorowego, oraz 2) zewnętrzne, których bezpośrednie źródło znajduje się w obowiązkach transformacyjnych i organizacyjnych, koncentrujące się na obszarze działalności członków w kontekście funkcji przedsiębiorstwa istotnych dla ochrony dóbr prawnych" (s. 572 książki). I ta – niewątpliwa interesująca – koncepcja zaadresowanej do podmiotu zbiorowego normy sankcjonowanej w prawie karnym doprasza się koniecznych, bo precyzujących jej treściową charakterystykę, uzupełnień. Jeśli dobrze odczytuję koncepcję Habilitantki, to ostatecznie o naruszeniu przez podmiot zbiorowy zaadresowanej doń normy sankcjonowanej w prawie karnym decydować ma zrealizowane przez członka tego podmiotu naruszenie obowiązku derywowanego mającego swoje źródło w obowiązku pierwotnym. W takim układzie – niech wolno będzie wyrazić mi taką opinię – nie jest jednak w pełni klarowne, jak w tym wszystkim dochodzi do naruszenia obowiązku pierwotnego przez podmiot zbiorowy. A ustalenie tej okoliczności jest kluczowe, bo – jak podkreśla się w rozprawie – naruszenie tego obowiązku poprzedzać ma naruszenie obowiązku derywowanego (zob. s. 572 książki). Z perspektywy normologicznej wskazany układ przedstawia się bowiem tak, że najpierw dochodzi do przełamania przez podmiot zbiorowy normy wyznaczającej obowiązek pierwotny, a w dalszej kolejności dochodzi przełamania przez podmiot indywidualny normy wyznaczającej obowiązek derywowany. Wysunięta w rozprawie koncepcja zaadresowanej do podmiotu zbiorowego normy sankcjonowanej jest tedy koncepcją, która o rzeczonej normie pozwala mówić, że jest ona swoistą hybrydą normatywną. Niewątpliwie istotnie kłopotliwym składnikiem tej koncepcji jest formułowany w niej warunek naruszenia obowiązku pierwotnego. Od siebie dodam, że widzę tu i inne rozwiązanie – mianowicie rozwiązanie, które polega po prostu na naruszeniu przez członka podmiotu zbiorowego obowiązku derywowanego – naruszenie to byłoby przeto warunkiem zastosowania wobec podmiotu zbiorowego normy sankcjonującej. Uzupełnienia merytorycznego doprasza się także i ten składnik referowanej koncepcji, który odpowiada za ostateczną kwalifikację naruszenia obowiązku derywowanego jako naruszenia normy sankcjonowanej przez podmiot zbiorowy. Za interesujące należy uznać

przedstawione w rozprawie ujęcie strony podmiotowej czynu zabronionego podmiotu zbiorowego, acz i ono rysuje się jako merytorycznie wstępne. O ile przekonuje powiązanie tu wiedzy z elementem kognitywnym, o tyle korespondencja między kulturą organizacyjną a elementem wolicjonalnym nie jawi się już jako tak oczywista. Nie jest też dla mnie w pełni jasne, w jaki sposób mielibyśmy – używając języka książki – cofać się do naruszenia obowiązku pierwotnego. Precyzacje zamiaru bezpośredniego oraz zamiaru ewentualnego osiągane drogą aplikacji ogólnych ustaleń nauki o subiektywnym przypisaniu przedstawiają się natomiast jako bez wątpienia interesujące, co – rzecz zrozumiała – nie oznacza, by były one w pełni merytorycznie domknięte.

Najmocniejszym składnikiem referowanej koncepcji struktury dogmatycznie ujmowanego przestępstwa podmiotu zbiorowego jest natomiast opracowany w rozprawie element zawinienia. W tym zakresie jako w pełni zasadny przedstawia się wniosek, że dzięki atrybutum autopojetycznego systemu społecznego podmiot zbiorowy może być postrzegany jako zdolny do zawinienia (zob. s. 573 książki), że wina podmiotu zbiorowego zakotwiczona jest w jego komunikacji (zob. s. 573 książki), której przedmiotem jest zakwestionowanie ważności (obowiązywania) normy przy użyciu socjalizacji opartej na kulturze przedsiębiorstwa oraz identyfikacji z tą kulturą (s. 573 książki).

Podsumowując, książka Pani dr Dagmary Gruszeckiej pt. „*Organizacja gospodarcza jako podmiot odpowiedzialności karnej*” (Wydawnictwo Wolters Kluwer, Warszawa 2023, ss. 619) to bez wątpienia opracowanie, które stanowi istotny wkład w rozwój dyscypliny naukowej w myśl przepisu art. 219 pkt 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Wkład ten w największym stopniu wyraża się w tym, że wskazaną książką dostarcza się polskiej nauce prawa karnego oryginalnej i – co ważniejsze – naukowo usprawiedliwionej koncepcji przestępstwa podmiotu zbiorowego. O recenzowanej pracy powiedzieć przeto można, że jest ona twórczym zużytkowaniem znakomitego aparatu naukowego – aparatu znamionującego się posiadaniem przez Habilitantkę dwóch zasadniczych i budzących respekt naukowy kompetencji intelektualnych, mianowicie kompetencji do realizowania analizy prawniczej w sposób rzeczywiście zewnętrznie zintegrowany, oraz kompetencji do konkluzywnego prowadzenia refleksji jurydycznej na szerokim, tj. nie tylko polskim, materiale normatywnym (uznanie w tym zakresie generuje przede wszystkim doskonała orientacja Habilitantki w rozmaitych koncepcjach niemieckiej dogmatyki prawa karnego).

II. Ocena pozostałego dorobku naukowego

Z przedstawionego przez Panią dr Dagmarę Gruszecką wykazu osiągnięć naukowych wynika, że na Jej dorobek naukowy – poza ocenioną wyżej książką – składają się jedno opracowanie monograficzne („*Granice prywatyzacji procesu karnego: w poszukiwaniu sprawności i sprawiedliwości systemu*", Warszawa 2022), 32 rozdziały w monografiach naukowych oraz 10 artykułów w czasopismach prawniczych.

Odrzucając *a limine* kryterium ilościowe jako kryterium absolutnie nieprzydatne przy formułowaniu oceny merytorycznej osiągnięć naukowych, wskazać należy, iż przedmiotowy dorobek Habilitantki jest dorobkiem znamionującym się wysokim poziomem merytorycznym w odniesieniu do każdej składającej się nań pozycji naukowej. W każdej z nich stykamy się bowiem z odpowiedzialnie realizowaną, intelektualnie suwerenną i płodną analizą naukową – analizą dostarczającą zatem obiegowi polskiej myśli prawniczej szeregu cennych spostrzeżeń – czy to o statusie wybitnie dogmatycznoprawnym, czy to o statusie uniwersalizującym, bo chwytającym zagadnienie od strony nie aktualnego przepisu, lecz od strony instutucji prawa, częściowo – jak wiadomo – odpornej na fluktuacje tekstu prawnego. Oceniany dorobek – co również należy podkreślić – jest przy tym dorobkiem wydatnie zróżnicowanym. O jego heterogenicznym charakterze rozstrzyga już zresztą okoliczność, że Habilitantka obejmuje swoją uwagą naukową zarówno problemy materialnego prawa karnego, jak i problemy przynależące do obszaru prawa karnego procesowego. Postawa ta – jako nawiązująca do dawnych i znakomitych wzorców metodologicznych – niewątpliwie zasługuje na najwyższe uznanie, bo wydatnie zmniejsza ona ryzyko formułowania konkluzji trafnej jedynie częściowo, gdyż intelektualnie skutecznej tylko na wybranym obszarze refleksji prawniczej. Za szczególnie cenne należy – moim zdaniem – uznać autorskie analizy: 1) problemu tzw. prywatyzacji procesu karnego, 2) granic humanitaryzmu w prawie karnym, 3) wybranych kwestii z zakresu tzw. negatywnych przesłanek obiektywnego przypisania, 4) interesu pokrzywdzonego w procedurze karnej, 5) zakazów dowodowych, 6) konstytucyjnej zasady proporcjonalności prawa karnego, czy 7) kontradyktoryjności postępowania karnego. We wszystkich tych analizach znajdujemy zaczyn charakterystycznej dla Habilitantki postawy naukowej, wyrażającej się w zmaterializowanej ambicji przedstawienia wniosku własnego i popartego odpowiedzialną podbudową analityczną i prawnoporównawczą. Nadto dodać

należy, że na wysokie uznanie zasługują także wypowiedzi Habilitantki w *Systemie Prawa Karnego Procesowego* oraz Jej objaśnienia komentarzowe.

Biorąc pod uwagę wskazane wyżej właściwości dorobku naukowego Pani dr Dagmary Gruszeckiej można przeto w pełni odpowiedzialnie uznać, że dorobek ten zaświadcza o istotnej aktywności naukowej w rozumieniu przepisu art. 219 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

III. Ocena aktywności w ruchu konferencyjnym

Z przedstawionego przez Habilitantkę wykazu Jej osiągnięć naukowych wynika, że Pani dr Dagmara Gruszecka brała czynny udział w dwudziestu dwóch konferencjach naukowych, wygłaszając przeto na każdej z nich referat naukowy. Niektóre z tych konferencji miały wymiar międzynarodowy, pozostałe – ogólnopolski, i były one poświęcone różnym zagadnieniom prawa karnego. Osiągnięcia Habilitantki na polu konferencyjnym wzmacniają tedy stopień Jej aktywności naukowej w rozumieniu powołanej wyżej ustawy.

IV. Konkluzja

Biorąc pod uwagę sformułowane wyżej oceny cząstkowe, stwierdzam, iż dokonania naukowe Pani dr Dagmary Gruszeckiej spełniają warunki do uzyskania przez wymienioną stopnia doktora habilitowanego w dyscyplinie nauki prawne – warunki określone ustawą z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

Prof. dr hab. Łukasz Pohl